

zlen. Poznański  
odbi oddziennie z wy-  
kiem poniedziałków  
i dni poświęconych.  
zedpł. kwartalna  
w miejscu 2 tal.  
Pocztach krajowych  
tal. 13 sgr. 9 fen.  
Wszelkie rękopisy  
Dzien. Pozn. przysłano  
nie zwracają się.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

**Doniesienia**  
**i Obwieszczenia**  
opłacają się  
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.  
Pojedyncze egzempl.  
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.  
w Ekspedycji  
przy Placu Wilhelm. Nr. 8.  
Listy  
do Redakcyi i do Ekspedycji  
winny być frankowane.

№ 10

Piątek, 13 stycznia 1865.

№ 10

**Poznań, 12 stycznia.** Korespondent nasz berneński nasza dziś kwestyą, której dotknęła temu niedawno broszura tmińska zalecająca założyć kolonię polską w posiadłościach Beckich, której dotknął mimochodem jeden z naszych korespondentów.

Korespondent berneński w pewnych warunkach zaleca założenie kolonii polskiej w Turcyi lub w Algierji. W Turcyi w lat kilkanaście kilka zrobiono prób niefortunnych: gdyby tutaj tam zakładano kolonie dające pewność krzewienia siódek słowiańskich silnych latorośli narodowości polskiej, jesteśmy pewni, że i Austria i Rosya i Anglia i inne jeszcze państwa znalazłyby sposób rychłego im zapobieżenia. Tam bitki Czerkiesów siódek Słowian dzisiaj kolonizują, jak za deryka II nad Notecią przybyszów, z któremi krajowcom rozumieć się nie było sposobu, ale na półwyspie Bałkańskim wioł polski dający nowe życie krajowcom, jest ścigany, a nie tolerowany w malaryi bagien Oner-paszowych, gdzie niego nie ma przyszłości.

Niebezpieczna to sprawa przenosić chociaż tylko uludny dek ciężkości po za obręb tej naszej ojczyzny, której glebę ewracała socha ojców naszych, pod której darnią ich kości czywają. Przypomnienie azaliż kiedy rzyczywistość zapamięta? Już on wielki Florentyńczyk poczytał za największe szczęście „przypomnienie czasów szczęśliwych w nędzy i ciędnę.”

Nie dla cienia i przypomnienia; dla żyjącej też matki nam pracować. Nie jakieś kraje nowe nam zakładać, własny ratować.

O wszystkich bez wyjątku emigrantów użyciu dla założenia nowej kolonii czy w ojczyźnie Aleksandra Wielkiego, czy Troji ruinach, czy w Dydony dzierzawach niemoże być mowy. Jeden z nich, wystrzelisz w zawodzie praktycznym trymkolwiek, może przeważać korzyść ręk tysięcy użytych, użyźnić kawałek ziemi, jaki rok w rok się roni w każdym wiecie, w ręce obce przechodząc.

Niechaj owszem karczkuje i kolonizuje w Algierji czy nad Ardanelami; bo niewierzmy by w Serbii pozwolono, czy też nad Bineduldzeridem spółka tych, których ręka do pluga, nie ma młota lub ołówka uzdolniona: ale niemyj w pamięci że jena inteligencya, chociażby takiego australskiego badacza, co przekłada hrabiostwo angielskie nad uznanie rodaw, gdyby serce w nim było polskie, w bilansie zrównoważy produkt pracy kolonistów na kilku lub kilkunastu milach kwadratowych.

Zdanie nasze wyrzekłszy, przytoczymy co nam pisze berneński nasz korespondent:

\*\*\* Bern, 8 stycznia. Dotknęliście w piśmie waszém mimochodem kwesty nader ważnej, wspominając o przybyłych Ameryki północnej umocowanych dla traktowania z emigracją polską o założenie kolonii w Ameryce.

Zastrzegamy naprzód że ani do Ameryki, ani do Meksyku nie możemy się choćby pod najkorzystniejszymi warunkami nie dziwny; kwestyja ta jednak kolonizacji na gruntowniejszy zbiór zasługuje. Mijmy odwagę śmiało ją podnieść i nad nią się zastanowić.

Emigracya jest szkodą dla kraju, jest złem, uniknąć jej nie możemy, lecz rząd rosyjski swoim postępowaniem arbitralnością dla wielu osób powrót przy najlepszych warunkach czyni niemożliwym.

Jest więc jakaś część wyszłych z kraju osób, które dziś wrócić nie mogą, to fakt niepotrzebujący dowodzenia. Tę część, tę szkodę narodową nieuchronną potrzeba starać się korzyść narodu obrócić.

Kolonia niezbyt oddalona, w Europie saméj, w posiadłościach tureckich; lub najdalej w Algierji, gdyby rząd francuski oś w tém chciał nam dopomóc, mogłaby narodowi dać siłę. Skupiłaby rozproszonych, ujęłaby ich pod pewien d. prawo i porządek, zmusiła do pracy, wyrobiłaby może młodość, krzepką a co najwięcej niezależną od tych, którzy poprzysięgli zagładę imieniu polskiemu. Kolonia taka przez to samo, że rozproszonych by zgarnęła i skupiła, byłaby wielką korzyścią.

Nie możemy się ludzi wcale, rząd moskiewski nie skłonny do żadnych ustępstw, niszczy i niszczyć będzie dopóki siła szcząca jego samego nie dotknie. Ani Austria, ani Prusy wychodzących naszych do bratnich nam prowincy języka naszego nie przyjmą. W razie nawet szczególnej łaski, służyłaby ona pewnym wybranym, nie ogółowi.

Z tego co nas osłabia stworzyć siłę nową, pewien naród powoła, kolonię filialną w którejby język, obyczaj, wiara, uchoć się mogły od zniszczenia systematycznego jakie nas ściga, byłyby myślą wielką i czynem wielkim. Ale to się stać nie może nigdy ani w Ameryce, ani w Meksyku, ale jakieśmy podzielieli w Turcyi, gdzie na ziemi nie zbywa, lub najdalej w Algierji.

Niemamy kapitałów, ale kapitały tworzą się pracą, pracę podwoić potrzeba, podwoić oszczędność, surowem prawem postrzyć porządek i karność, a nowa kolonia dałaby nam przytułek swobodny i choć przypomnienie własnej ojczyzny.

Nie jest to wcale tak dalece marzeniem jak się zdaje. Piratów i opryszków formowały się silne później społeczeństwa, z nieszczęśliwych też, nawet z zagorzalców, i najniepraktyczniejszych ludzi silną wola i ładem możnaby stworzyć krajający przyszłość przed sobą. Niema wątpliwości że Turcyja nie odmówiła pustej ziemi, ale naówczas, gdyby to przycho-

dziło do skutku, wszyscy bez wyjątku emigranci, nawet ci, którym gdzieindziej jest lepiej, byłiby obowiązani iść pracować na tę przyswojoną ziemi na dobro ogólne. Któż przewidzi jak wielkie i zbawienne mogłyby być skutki takiej kolonizacji, gdy dziś rozproszenie, rozbitcie tak marnuje siłę wiele i obraca je na posługę obcych.

Stworzenie takiej kolonii byłoby najlepszym dowodem, że mamy w sobie siłę organizacyjną, a nie, jak nas obwiniają, burzącą tylko i niszczącą.

Towarzystwa pomocy francuskie, hiszpańskie itp. zbierające grosz na podtrzymanie wychodźców, chętnieby go pewnie zebrały i na ten cel znaczny i wielki. Algierja położeniem swém, gdyby Francya ziemi kawał nie odmówiła, zmuszałaby i do wojennego czuwania i do straży i do ocrzędnej wprawy, mogącej kiedyś inaczej się zużytkować. Praca zdrowa około roli, karczunku, gospodarstwa, sadów, przemysł wszelaki byłby szkołą praktyczną dla młodzieży.

Choćby nam przyszło trochę po Robinsonowsku poczynać, czemużby nie mieć w piersiach tyle odwagi aby się o rzecz wielką pokusić? Trudna to, prawie nie podobna, tém chlubniej dla nas, gdybyśmy ją dokonali mogli.

Próbowano częstokroć coś podobnego po r. 1831 w Algierji, ale jedna nieszczęśliwa próba nie dowodzi, z wielu względów dzisiejsza biedna emigracya lepiej jest usposobiona do kolonizacji niż tamta. Znaleźlibyśmy głowy do poprowadzenia osady i ręce do wytrzebienia roli: pieniądze są rzeczą nabytą, z niewielkimi nawet poczynac można, byle je zastąpiła odwaga i wytrwałość, oszczędność.

Jakkolwiek nas mniej więcej gościnnie przyjmują w Szwajcaryi, jesteśmy tu ciężarem, Włochy słysząc o nas nie chcą, są w nazbyt przyjacielskich stosunkach z Moskwą, choć przyjaźni moskiewska dla Austryi razem i Włoch wielce jest zagadkową; Francya nas znosi, Niemcy ledwie cierpią, Anglia nie chce wiedzieć nawet.

Mamy powody posądzania, że amerykańskie projekta kolonizacji są natchnione przez Rosyę, która i z Ameryką jest bardzo serdecznie, tych się więc strzedz potrzeba; ale sama kolonizacya, gdyby ją ludzie zaci, nieposzlakowani a nade wszystko umiejący zapomnieć o partyach i systemach, a pamiętający tylko że są Polakami, przedsięwzięli — mogłaby być wielce dla przyszłości ważną, powtarzamy raz jeszcze to co jest szkodą i stratą uczyniłaby siłą i skupiłaby rozbitych, dozwoliła się urządzić, poddać prawu, ukróciłaby samowolę, zmusiła do pracy porządnej, organicznej i płodnej. Gdybyśmy dla rozproszonych braci znaleźli nawet zajęcie w Europie, cóżżbyż, rozsypią się, ulegną różnym wpływom, przetrwają na rozmaite jednostki, gdy w kupie byłby to naród i narodu przedstawiciele. Skupieni też czując że reprezentują naród, musieliby się baczniej pilnować. Oddajemy tę myśl pod rozwagę tych co ją urzeczywistnić mogą, nie ma w niej nic nad najgorętszą chęć zużytkowania dla przyszłości tego, co zmarnieć może. Nie zbijajmy tylko idei tej, że lada chwila kraj nas zapotrzebuje może; wiemy że to tak prędko nie nastąpi. Moskwa się wprzódy musi sama zrewolucjonizować i zachwiać, (do czego idzie wprawdzie); zresztą kolonia nie przeszkadza nigdy do pośpieszenia na usługę ojczyźnie i usposabia do niej owszem i daje siłę.

Zagajenie sejmiku pruskiego nastąpi 14 stycznia o godzinie pierwszej z południa na białej sali w zamku królewskim; o godzinie 11½ poprzeci je nabożeństwo w kościele ś. Jadwigi i w tunie ewangelickim.

× Berlin, 11 stycznia. Wczoraj wieczorem książę Fryderyk Karol Pruski udał się do Wiednia. Wrócić ma do Berlina na 18 stycznia. Zaręczają że Austria odrzuciła żądanie Prus aby niebawem jeszcze przed rozstrzygnięciem kwestyji dziedziczości księstw zaelbiańskich ustanowić stosunek Prus do nich. Nie warto na to zwracać uwagi: lepszą o wiele jest skazówką przemawianie np. Publicysty, pomociera zresztą bardzo poźrędnego łowiącego czytelników skandalikami z sfer kryminalnych i policyjnych, a który teraz już otwarcie odzywa się za aneksyją księstw do Prus.

Z Altony w Holzacyi donoszą o bójkach pomiędzy wojskiem pruskiem a austryackim. Już w czwartek się one rozpoczęły, ale dzienniki o nich nie wspominały. W niedzielę się odnowiły, przy czém użyto białej broni. Mnóstwo patroli pruskich i austryackich krążyło do godziny 4 z rana po ulicach, gdzie wojsko frekwentuje. Nazajutrz znowu bójki się powtórzyły.

Kreuz Zeitung tych dni ex re Müllera, skazanego w Anglii, mówiąc o sądach przysięgłych, powiada „że wprawdzie niepodobna twierdzić iżby chwilowy powiew opinii publicznej przechodził mimo nie dotykając sędzię prawnika, tenże przecież urzędnik w stałych regulach ustaw pisanych znajduje mur obronny, podczas kiedy sędzia przysięgły rzadko tylko potrafi otrząsnąć się z uprzedzeń, namiętności, skłonności i odraz narodu, z którego wyszedł. Jeżeli się zdarza, iż sędziowie urzędnicy wbrew obowiązku dają się powodować względami ku górze, to nawet najsumienniejszym sędziom przysięgłym trudno bardzo uniknąć wpływu z dołu.“ Kreuz Zeitung zapomina, że owe wpływy z dołu mają właśnie łagodzący surowość prawa, gdzie takowa sprzeciwia się poczuciu społeczeństwa i postępowi cywilizacyi.

Przejeżdżał tedy w. książę Konstanty z synem, udając się

z Petersburga do swojej małżonki w Goslar. Do Berlina przybył biskup chełmiński ks. Marwicz, ażeby się przedstawić królowi. Wezwano go na obiad wraz z biskupem trewirskim ks. PellDRAMem, księciem Bogusławem Radziwiłłem, generałem Werderem, ministrem oświecenia MühlereM, rosyjskim rotmistrzem księciem Meszczerkim, proboszczem Holzenem i kilku innymi osobami.

W niedzielę odebrał tu sobie życie młody Polak, rodem z Księstwa. Znalezione przy nim list otwarty w którym stały słowa: „nędza, rozpacz, i z nikąd pomocy P. R.“ Papierów żadnych innych przy nim nie znaleziono.

Z Prus Zachodnich piszą pomiędzy innymi do Czasu:

Wiele tu u nas kwitnie piękne i dobre, żywił polski coraz silniej się u nas krzepić zaczyna, a niejedno usiłowanie, niejedno czyn naszej dzielnicy zasługuje na naśladowanie i w najdalszych polskich ziemiach. Na dowód tego twierdzenia niech posłuży wiadomość, że siedm u nas kwitnie polskich towarzystw rolniczych, do których głównie należą wieśniacy, gdy w W. Ks. Poznańskim i Galicyi wielcy właściciele ziemscy prawie wyłącznie skład towarzystw rolniczych stanowią. Najstarszém i najwięcej zasłużoném jest Towarzystwo rolnicze powiatu Brodnickiego, które pierwsze pochwyliło i wykonało myśl zakładania biblioteczek ludowych, założywszy na jeden raz 40 czytelni parańskich, a z tych każda obecnie kilkadziesiąt dzieł liczy. Mogę śmiało twierdzić, że jak Polska długa i szeroka, nie ma nigdzie tak znacznej liczby i tak dobrze urządzonych biblioteczek ludowych, i mało gdzie takie się dzieją o szerzenie oświaty ludowej starania, jak w Brodnickim. Nie dość kupić parę dzieł i dać w ręce ludowi, trzeba i samemu się czynnie przyłożyć, trzeba czuwać, aby korzystano z książek, aby wciąż nowymi zasilac czytelnie dziełami — a wszystko to czyni Towarzystwo rolnicze Brodnickie. Główna tego zasługa i chwala należy bez zaprzeczenia p. Ignacemu Żyskowskiemu, autorowi słynnego dzieła: „Gospodarz“, należącego do tej szczupłej liczby dzieł polskich, które się rozszerzyło tak daleko, jak sięga mowa polska. Czytują je tak dobrze ewanigelicy Mazurzy w Prusach Wschodnich, jak Szlacy w Cieszyńskim. Ten to mąż doprowadził do skutku założenie owych 40 biblioteczek, on budzi na posiedzeniach Towarzystwa życie przez częste rolnicze rozprawy, zagrzewając członków do czynnego we wspólnej pracy udziału. Ostatniemi czasy napisał trzy rolnicze rozprawy: „O płodozmianie“, „O nawozach“, i „O uprawie roli“, umieszczone w chełmińskich kalendarzach. Rozprawy te w milionach egzemplarzy rozszerzyłyby między ludem polskim należało. Pierwszą z nich przedrukowała Gwiazdka Cieszyńska, a redakcyja Gazety Rolniczej w Warszawie 5 razy w osobnych przedrukowała książeczkach. Jednakże widoczne te zasługi p. Ignacego Żyskowskiego nie tyle znajdują uznania u rodaków, ileby należało.

Po Brodnickim najwięcej ma zasług Towarzystwo rolnicze w Piasecznie pod Gniwem, składające się z samych drobnych rolników, których tu zowią gburami, a mimo dwuletnie dopiero istnienie, bardzo już piękne wykaże ono owoce. Towarzystwo to liczy dopiero około sta członków, odbywa co dwa tygodnie posiedzenia, posiada własną bibliotekę, a ostatniemi czasy założyło Towarzystwo pożyczkowe na wzór niemieckich Schultz Delitscha, na które od razu blisko 1000 tal. na pierwszy początek złożono. Duszą tego stowarzyszenia jest p. Krasiewicz z Tymawy. Oby podobne Towarzystwa w całej polskiej rozszerzyły się ziemi! Prócz tego istnieje u nas Towarzystwo rolnicze chełmińskie pod przewodnictwem zacnego p. Ślaskiego z Trzebcza; Towarzystwo rolnicze ziemi pomorskiej w Starogrodzie, i południowo-pomorskie; przytém w Kaszubach i w ziemi Malborskiej istnieją także polskie Towarzystwa rolnicze.

Owe tak wielce pożyteczne Towarzystwa czyli Spółki pożyczkowe, już też się u nas krzewić poczynają, choć wprawdzie ich liczba nader jest jeszcze mała, bo, oprócz wspomnianej w Piasecznie, istnieją jedynie tylko w Golubiu i w Brodnicy; ostatnia udziela obecnie do 200 tal. pożyczek.

Towarzystwo Naukowej pomocy Prus Zachodnich już lat 16 istniejące, także piękne wydaje owoce, gdyż na r. 1864/5 było 2384 tal.

## KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 8 stycznia. Gaz. Warsz. dowiaduje się, iż czcigodny dr Bączewicz, o którego zgonie w swoim czasie donieśliśmy, testamentem swoim liczne dobroczynne poczynił zapisy, które pamięć tego szlachetnego męża dalekiej przekażą potomności. I tak, zapisał 150,000 złp. na kupno placu i wybudowanie domu w Warszawie, na pomieszczenie Towarzystwa lekarskiego warszawskiego służyć mającego. Znał bowiem z bliska zmarły lekarz pożytek, jaki służyła dla ogółu z pomienionej instytucy i dla tego znaczną jej ofiarę uczynił. Na domu powyższym zamieszczoną być ma tablica kamienna przypominająca fundatora tej pięknej pamiątki. Dalej, zapisał na stały stypendyalny fundusz żelazny złp. 100,000, od której procent obracać się ma na kształcenie w wyższych zakładach naukowych dwóch uczniów Szkoły głównej warszawskiej, w literaturze ojczyściej lub naukach technicznych celujących. Odznaczać się winni nie tylko w naukach, ale i moralném postępowaniem; złożyć nadto mają egzamina specjalne. Rada ogólna szkoły głównej z podanych przez dziekanów właściciwych wydziałów kandydatów, wybiera tych, którzy korzystają mają ze stypendyów. Gdyby brakowało odpowiednich kandydatów,

## FRANCYA.

\* Paryż, 8 stycznia. Okólnik p. Baroche zakazujący biskupom cesarstwa ogłoszenia części encykliki papieskiej, wywołał ze strony niektórych duchownych opozycję, która się objawiła mianowicie w listach arcybiskupa Kamberaceńskiego i biskupa w Montauban. Listy te Monde ogłosił. Pierwszy z tych dwóch dostojników kościoła powiada między innymi, że żadna siła ludzka nie zdoła zabronić biskupom wypełnienia obowiązków, jakie nakłada powołanie i sumienie; że wierność do Stolicy Apostolskiej, nakazuje mu niepozbawiać owieczek poruczonych jego pieczy, pociechy słów Ojca ś. Msgr Doney, biskup w Montauban, odpowiada zaś ministrowi spraw duchownych temi słowy:

„Panie ministrze! Otrzymałem list, w którym mnie dnia 1 stycznia, zatem w dniu w którym się zwykło wyświadczać przyjemność drugą, zawiadamiasz, iż się mam powstrzymać z ogłoszeniem ostatniej encykliki papieskiej, ponieważ ona zawiera zdania wręcz przeciwne zasadom, na których konstytucya państwa spoczywa. Przynajmniej, panie ministrze, że wiele doktryn, do których się obecnie świat przychylił i które bez wątplenia w dobrej wierze jako stałe podstawy nowożytnych rządów uważa, także wręcz się sprzeciwiają nauce, wyznawanej zawsze przez kościół katolicki, a wypowiedzianej ponownie przez Piusa IX bez ogródek z jasnością i odwagą, która z prawdą o pewnej świadczą wielkości duszy. Zdaje się jakoby stał już nad krawędzią przepaści, a przecieł przemawia jak drugi Bonifacyusz VIII lub ś. Grzegorz VII. Lecz kościołowi bynajmniej nie zależy na tem, aby bulla, o którą tu chodzi, w tej chwili właśnie ogłoszona, była przez władze biskupie we wszystkich diecezjach Francji. Nauki bowiem w niej zawarte, znane są dostatecznie tym, których zajmują i których rzeczą jest wprowadzić je w życie. Poczekamy zatem na lepsze czasy, na czasy przypominające ostatnie kilkanaście lat, które choć w nich biskupi cieszyli się wolnością działania, niemniej były chlubne dla cesarstwa. Zaiste, dość jeszcze mamy czasu; jednakże ubolewam nad tym środkiem, który się rządowi widzi koniecznym. W żadnym razie bowiem środek ten nie jest wynikiem ducha postępu; przeciwnie jest on zwrotem do przeszłości, o której mieliśmy prawo sądzić, iż zapomniana i usunięta została na zawsze. Dotąd przeszłość nie przyniosła nikomu korzyści, jak o tem świadczy historia. nowe zaś cesarstwo bynajmniej nie straciło na zręczeniu się jej. Cóż jest powodem usprawiedliwiającym zmianę w postępowaniu właśnie w tej chwili, gdy wszystkie siły moralne zespolone nie zdolne są ocalić społeczeństwa zagrożonego wolnomularstwem, duchem rewolucyjnym i demagogią? Racz przyjąć panie ministrze wyraz etc. etc. Montauban, 2 stycznia 1865.“

Taką jest osnowa listu szanownego pałata. La France z okoliczności powyższego pisma przypomina broszurkę „Le pape et les ultramontains au Tribunal de Fénélon“, która ogłoszona w r. 1862 w Paryżu, zawierała rozmaite cytaty z Fenelona przeciw roszczeniom Bonifacyusza VIII i Grzegorza VII, którzy zdumiewali narody, a z którymi właśnie biskup w Montauban Piusa IX porównuje. Dalej wzmiankuje La France pismo arcybiskupa paryskiego ks. Affre, pod napisem „Essai historique et critique sur la suprématie temporelle du pape et de l'église“, w którym autor na wstępie powiada: „Jedynie w interesie religii ułożyliśmy to dzieło: system ultramontański w dniach dzisiejszych to tylko zło za sobą pociąga, iż wywołuje naprzeciw duchowieństwu uprzedzenia, jeżeli kto nie wierzy, iż duchowieństwo wreszcie ten system odrzuca. Upředzenie to chcieliśmy zniweczyć, niebezpieczeństwu temu pragniemy zapobiedz.“

La France twierdzi następnie, że encyklika zrodziła w umyśle hr. Montalemberta tak bolesne wrażenie, iż postanowił zaprzestać wydawnictwa miesięcznego pisma Le Correspondant. Panowie Montalembert, Cochin i Falloux odbywają żywe narady z biskupem Orléanu ks. Dupanloup.

Progrès de Lyon zaręcza, że p. Veillot zamierza założyć w Rzymie dziennik francuski, w czym go msgr. Merode popiera. Najbliżej otaczający Ojca ś. sprzeciwiają się przecieł temu zamiarowi byłego redaktora Universu.

Monitor podaje dzisiaj sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych dotyczące stanu stowarzyszeń wzajemnej pomocy w r. 1863. Z niego wyczytujemy, że w grudniu 1863 r. istniało we Francji 4721 tego rodzaju stowarzyszeń, liczących ogółem 676,522 członków, z których 78,544 honorowych, płacących składki bez żądania wzajemności ze strony towarzystwa. Od r. 1862 przybyło 139 towarzystw z 37,978 członków. Majątek ogólny rzeczonych stowarzyszeń wynosi 34,270,772 fr. Składki w r. 1863 doszły do sumy 11,019,519 fr., wydatki zaś ku wzajemnej pomocy wynosiły 8,830,433 fr., przewyżka zatem na rzecz kapitału stowarzyszeń wynosi 2,189,085 fr. Liczba chorych członków stowarzyszeń wynosi 157,635, których choroba trwała ogółem 3,098,583 dni. Z tych przypada w przecieciu na mężczyznę dni 5,29/100, na kobiety dni 4,67/100, co dowodzi, że mylnym było zdanie, aby nie przyjmować wieści do zakładów towarzystwa wzajemnej pomocy. Cyfry powyższe dowodzą, jak dalece we Francji zbawienne tego rodzaju stowarzyszenia się rozgałęziają. Oby i u nas w kraju chciano ztąd zaczerpnąć naukę!

Towarzystwo wojskowe emigracji polskiej, które zastępuje p. Czarniecki w Neuchatel, Ecluse 19, mające na celu niesienie wzajemnej pomocy, złożyło podziękowanie za ofiary na cel jego wniesione, a mianowicie księżnie d'Or. za broszkę i dwie pary bracteletek wartości 15,000 fr.; hr. Pot. za pierścień wysadzany brylantami wartości 3000 fr.; hr. M. C. za nadesłane fr. 150; ob. M. za fr. 100; K. W. za fr. 300; ob. S. Sz. za fr. 110. Klejnoty powyższe, mają być wylesowane, dnia 8 kwietnia w Bésançon mianowicie z 2000 biletów sprzedawanych w Bésançon i Neuchatel po fr. 10 ma wygrać 1 bilet broszkę wartości 5000 fr., jeden pierścień za 3000 fr., a 200 po 50 fr.

Jutro ma się ukazać pierwszy numer nowo założonego pisma przez p. Peyrat pod napisem Avenir National. W ogóle we Francji nauka o jeografii coraz większy budzi in-

teres i znajduje wziętość. Najpierwsi mężowie stanu zajmują. Cesarz, hr. Walewski, minister Chasseloup i są jej wielkimi zwolennikami. Przypomną sobie zapewne czytelnicy Dzieńnika zesłroczną mowę hr. Walewskiego na zebraniu towarzystwa jeograficznego, która była tak znakomitą, dawno temu prof. Levasseur czytał świetną rozprawę wspaniale o badaczach Afryki. Aby spopularyzować naukę jeografii i rozpowszechnić wypadki rozmaitych podróży, wydał nakładem p. Hachette dwa pisma „Le tour du Monde“ i „née géographique“ redagowane przez uczonego Vivier-Martin, wiceprezesa tutejszego towarzystwa jeograficznego. Ostatniego pisma wyszedł obecnie drugi rocznik i zawiera zwyczaj pouczone i przystępne dla każdego rozprawy, których się okazuje, jak dalece i na tem polu postąpili Francuzi.

Toczył się tu onegdaj i wczoraj ciekawy proces, w którym członkowie bliżsi i dalsi „pierwszych baronów chrześcijańskich“ hr. Adalbertowi de Talleyrand Pégiorod, księżny de Valencey, siostry ostatniego księcia Montmorency, nieprawne przywłaszczenie sobie tytułu i nazwiska. Jan domo, cesarz nadał ów tytuł p. Talleyrand, wynagradzając przywiązanie do rodziny cesarskiej. Panowie Dufaure i ryer przemawiali w imieniu Montmorency, dowodząc, że cesarz ma prawo tworzyć księstwa, lecz nie ma prawa zmieniać nazwisk i szafować cudzemi tytułami. W obronie nowo powstałego księcia stawał p. Nicolet. Jak się sprawa ta zakończyła, dotąd nie wiem.

Onegdaj spożywano w Tuilleryach „Placę królowej“ Cesarzową spotkało szczęście zostania „królową migdał“ który to zaszczyt podzieliła z synem. Cesarz był w wybornym humorze i kazał przynieść wspaniały wazon sewrski, którym syn ofiarował matce.

\* Paryż, 9 stycznia. Dotąd już ośmiu biskupów wjechało ministrowi oświecenia w sposób podobny jak biskup montanbański i kamberaceński. Biskup Moulins oświecił wczoraj w katedrze podczas wielkiego nabożeństwa cały cyklę.

## ANGLIA.

\* Londyn, 9 stycznia. Minister kolonii p. Cardwell, słał jeneralnemu gubernatorowi Kanady, lordowi Moncktonowi depeszę zawierającą przychylenie się rządu angielskiego uchwał które różne kolonie angielskie w Ameryce Północnej powzięły względem zawiązania konfederacji.

Korespondent tutejszy pisze między innymi do G. W. Brak politycznego ruchu i dość jak na Londyn zimna sprawa, że zwrócono uwagę na położenie najbiedniejszych klas, która tu jest i bardzo liczna i w bardzo opłakanym dużej się stanie. Liczą około 30 do 40,000 ludzi znajdujących się tu w domach pracy, workhouses, to jest popadłych okropniejszy stopień nędzy, bo taki dom przytułku hańbi i więzienie, może nawet gorzej i jak więzienie psuje. Nędza czenie większa liczba pobiera wsparcie w postaci drobnych darów z parafii, ale wsparcie to jest tak niedostateczne, że ledwo śmierci głodowej, chociaż nie od cierpienia głodu chroni. Zanim na ulicy jest tu zabroniona. Zakaz prawa obchodu sprzedając niby jakieś drobiazgi, zapalki, kalendarze stare i inne rzeczy niemające wartości. Miłosierny Anglik, a to dla ulicznego żebraka nie jest wielu, kupując a niezabierając przedmiotu daje jałmużnę. Zebrzącemu jednak prosić wolno i gdyby był na prośbie podsłuchany przez konstabla zaraz idzie do więzienia a zamtąd za wyrokiem do domu robkowego, nad który nieraz biedni śmierć głodową kładają.

Każdy nawet przechodeń może żebraka kazać aresztować z daleko większą może łatwością jakby to mógł zrobić z dziejem, jeżeli tego na gorącym uczynku nie schwyci. Zaczynają się przekonywać, że pomimo wielkiego podatku ubogich, wynoszącego około 250 milionów złp., pomimo ustawy stowarzyszeń dobroczynnych zakładanych dla rozmaitych celów, pomimo wzrostu ogólnego krajowego bogactwa, nie powiększa się tu niezmiernie a szczególnie w porze zimnej Pełno więc jest rozmaitych odezwo wzywających do składek prosiących o nadsyłanie starych efektów i wyznających coraz to trudniej za pomocą rządowej dobroczynności zbiedz nieszczęściom, których pomnażanie się coraz więcej nie przynosi wcale Anglii zaszczytu. Jest to jedyna ale szalna nuta, psująca ową harmonię ogólniej pomyślności moralnej, której wzrostem Anglii się chlubią i dla której tak zupełnie wszystko poświęcają. Zdaniem statystyków liczba biednych pozbawionych wszystkiego, bez środków utrzymania życia zwiększa się z każdym rokiem w Londynie i to w trójnasób większym stosunku jak ludność tego kolonijnego miasta.

## HISZPANIA.

\* Madryt, 7 stycznia. Matka królowej Izabelli, królowej Krystyna, na Logrono, gdzie odwiedziła jenerała Espartero, udała się do Francji. Twierdzą niektórzy, iż niezupełnie spokojowi w Hiszpanii, i obawia się jakiej zawieruchy politycznej.

Poseł hiszpański uwierzytelniony u rządu meksykańskiego udał się na miejsce swoje o przeznaczenia.

Z powodu zatargu peruwiańskiego powiada Correspondencia: „Jeżeli prawda, że Peru żąda od Hiszpanii, by odstąpiła wyspy Chinach zanim jeszcze otrzyma zadośćuczynienie wtedy walka jest nieuchronna, i Hiszpania nie przedziej ustąpić aż dowiedzie, że jej nie wolno obrażać bezkarnie, i aż wyczerpie jej koszt wojenne.“ Epoca mniema, że Peru wojny nie powie. Wprawdzie w kongresie peruwiańskim zapadła uchwała w tym sensie, ale senat zapewne uchwałę tę odrzuci, i prezydent rzplitej nie udzieli jej sankcji w żadnym razie.

P. Pareja przybył 24 listopada do Panamy, z kąd udał się do wysp Chinchas celem odebrania dowództwa nad eskadrami hiszpańską.

Izba poselska obrała marszałkiem p. Aleksandra Casto-

procent użyty być ma na stypendya dla 4 uczniów w powyższych przedmiotach w Szkole głównej warszawskiej celujących. Wysłani co pół roku obowiązani są zdawać sprawozdanie rektorowi a ten radzie głównej Szkoły warszawskiej, która stanowi na ile lat ma być kandydat wysłany, nie dłużej jednak jak na lat 4. Oprócz powyższych ofiar, zapisał nadto śp. dr Bączewicz złp. 50,000 także na fundusz żelazny, od którego procent rozdzielany być ma corocznie, w dzień imienin ofiarodawcy, dla 5 wdów podupadłych, po lekarzach krajowych pozostałych. Szafunkiem zajmie się Towarzystwo lekarskie warszawskie, wybierze kwalifikujące się do wsparcia osoby i o udzielanych wsparciach do wiadomości publicznej przez pisma czasowe poda. Dalej, zapisał złp. 10,000 na żelazny fundusz dla instytutu głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie, od którego tenże instytut procent pobierać będzie. Nakoniec, książki medyczne, (a miał ich nie mało) przeznaczył dla niezamożnych uczniów lekarskiego zawodu, instrumenta zaś chirurgiczne dla wydziału medycznego Szkoły głównej warszawskiej ofiarował.

W treściwych słowach, powiada Gaz. War., donosząc o tak znakomitych darach pośmiertnych zasłużonego doktora, pragniemy oddać hołd zacnej jego pamięci. Z majątku swego, nauką, ciężką pracą i oszczędnością uczciwie zebranego, śp. Bączewicz przeszło 310,000 złp. poświęcił dobru ogólnemu. Czynem tym postawił sobie najtrwalszy pomnik, i jak za życia żył niedoli ocierał, tak po śmierci żył wdzięczności wyciskać będzie.

— Czytelnia Niedzielną przestała wychodzić. Gaz. Warsz. poświęca jej te wyrazy: „Przykro, iż musimy pisać nekrolog jednemu z pożytecznych organów prasy ludowej, których, niestety! tak nie wiele liczymy. Czytelnia Niedzielną, która z początkiem bieżącego roku przestaje wychodzić, długi czas pracowała jedna na polu bardzo mało uprawnym, a pracowała wytrwale, w oznaczonym dobrze kierunku, kładąc sobie za podstawę religię i moralność, w czem dała dowód zrozumienia potrzeby klas, dla których była przeznaczoną. Może być, iż piśmko to nie zawsze przedstawiało dość ożywienia a jego ton moralizujący nie każdemu przypadają do smaku, — lecz trudno zaprzeczyć, iż wpływ Czytelni był widoczny i że na nią nie jeden wykształcił się czytelnik, dziś szukający wyższego umysłowego pożywienia. Dla tego też szczerze bolejemy nad przerwaniem bytu tego czasopisma i nie możemy uitać zdziwienia, iż nie znalazł się nikt, któryby wydawnictwo to podtrzymał. Tem nas to więcej dziwi, że ile wiadomo, Czytelnia liczyła dostateczną liczbę przedpłaćcicieli a przynajmniej konieczną do utrzymania się bez obcej pomocy. Bądź jednak co bądź, z żalem notujemy w naszej kronice ten ubytek piśmka, z którym, jak powiedzieliśmy, wielu czytelników żyło się i którego brak dotkliwie uczują.“

Kiedy jedno pismo schodzi z pola, ukazuje się drugie. Wyszedł pierwszy numer zapowiadzanego już prospektem Opiekuna Domowego, siedmioma ilustracjami ozdobiony i obejmujący: Wstępny artykuł od redakcyi „do czytelników“, wiersz „Matka Boska milczenia“, życiorys doktora Karóla Marcinkowskiego z jego portretem, „Obrazek“, pogadanka warsztatowa, „o zimnicy“, przesadzanie drzew starych w każdej porze roku, i rozmaiteści. Tania ta, bo tylko 40 groszy na miesiąc kosztująca publikacya, bardzo się może stać użyteczną, mianowicie dla średnich klas naszej ludności.

Wilno, 7 stycznia. Wil. Wiest. podaje następujący okólnik głównego naczelnika kraju do gubernatorów podwładnych mu gubernii, z dnia 16 (28) grudnia 1864 r.: „Przy ustanowieniu zasad wykonania powinności zaciągowej w następującym poborze do wojska, w niektórych gminach północno-zachodniego kraju zaszła kwestya: czy nie wypadłoby oddawać przed innymi do wojska tych, którzy dobrowolnie powrócili z band powstańczych i zostają pod dozorem i zaręčeniem gromad wiejskich. Z tego powodu proszę Pana, abys przez pośredników polubownych oznajmił uwłasczonym włościom powierzonych sobie gubernii, że lubo na mocy prawa i wydanych rozporządzeń, gromadzie służy wolność obierania tego lub owego sposobu dopełnienia powinności zaciągowej, a zatem przeznaczenia podług przyjętych zasad do służby wojskowej, tych co powrócili z band narówni z innymi włóścianami gminy, wszelako w każdym razie osoby, które należały do rokосу, a wynurzyły żal swój i ponowiły przysięgę wierności, nie ulegają żadnej odpowiedzialności, a przeto nie masz usprawiedliwionego powodu dla przeznaczenia ich do zaciągu wyłącznie z tytułu należenia do rokосу; rząd zaś spodziewa się, że w niniejszym poborze włóścianie postarają się dostarczyć ludzi uczciwych, nieposzlakowanych i godnych znajdowania się w szeregach wojsk J. C. Mości. Obok tego ponownie wzywam Pana o polecenie pośrednikom polubownym powierzonych sobie gubernii osobistego dopilnowania, ażeby w przeznaczaniu rekruta w gminach włóścian uwłasczonych, zachowana była najściślejsza sprawiedliwość: co zapewne przyczyni się do zapobieżenia uchyłaniu się od powinności zaciągowej, dawniej często praktykowanemu. (podp.) Jenerał piechoty Murawiew.“

## GALICJA.

Kraków, 9 stycznia. Wczoraj wieczór przybył tu ze Lwowa gubernator wojenny i cywilny fmpor. bar. Paumgardten, i stanął w hotelu Drezdeńskim. Dzisiaj zwiedzał biura urzędników i zakłady naukowe, tudzież więzienia politycznych więźniów, a jutro wraca do Lwowa.

— Od 3 b. m. odsiaduje trzymiesięczne więzienie za sprawę drukową p. Ludwika Leśniowska, redagująca czasopismo Nowiny ze świata.

— Donoszą Czasowi z Tarnowa, że ministerstwo austriackie przyzwoliło na przedsięwzięcie przygotowawczych kroków celem utworzenia Towarzystwa akcyjnego w zamiarze wybudowania, urządzenia i prowadzenia fabryki oleju z rzepaku, kapitałem zakładowym 150,000 złr. w. a. pod nazwą: „Olearnia spółki Tarnowskiej“, i że stosownie do tego poczynione już są wstępne kroki.

dydata ministeryalnego, który zresztą należy do liberalnego odcienia moderadosów.

Komisja kortezów 13 przeciw 4 głosami uchwaliła rezolucję zalecającą rządowi wrzec się wyspy San Domingo.

Królowa Izabella dnia 31 grudnia podpisała dekret mianujący 55 senatorów.

TURCYA.

Rząd turecki ogłosił budżet na rok 1864—65, czyli rok 1280 Hedżiry. Według tego wykazu wynosić mają dochody 3 242 190 kies (kiesia znaczy mniej więcej 50 zlr.), wydatki 3 205 672 kies, zatem przychody przewyższająby wydatki o 36 518 kies. Pomiędzy przychodami wykazane są dochody stałe w kwocie 728 575 kies, a mianowicie ogólnego 6 409, opłata od poddanych chrześcijańskich za uwolnienie wojska 122 166 kies. Niestające dochody podane są na 513 615 k., a między niemi następujące najgłówniejsze pozycje: Dziesięciny 876 615, myto 426 000, podatek od tytoniu 5 000, od owiec 223 478, od żup 220 000, opłaty stęplowe 1 000, poczta 20 152, haracz z Egiptu 80 000, z Multan i Woszczyczy 8 000, z Serbii 4 600, z wyspy Samos 800, z góry 144 kies. W wydatkach głównejsze pozycje są następujące: Procenta i umarzenie zagranicznego długu 458 048, wydatki krajowy razem z bonami skarbowemi 493 006, pensje i gratyfikacje 210 146, lista cywilna sułtana 241 199, ministerium wojny 657 049, dyrekcja artylerji 133 346, marynarka 4 205, sprawy wewnętrzne 368 235, ministerium sprawiwośći 20 945, spraw zagranicznych 26 375, policji 32 512, handlu i handlu 4758, publicznego oświecenia 12 588 kies, arbu 136 360 kies. Oprócz tego umieszczone są nadzwyczajne wydatki w kwocie 166 511 kies, z których 58 000 wygrodenia Syryi, 50 000 dla Czerkiesów. Wkrótce złożony sprawozdanie minister skarbu wielkiemu wezyrowi, a ten ów swoje sprawozdanie sułtanowi, które zawierać będą objaśnienie owego liczbowego wykazu. Cały ten budżet obliczony jest na omamienie Europy, a szczególnie na wpojenie przekonania w wierzących o wielkich źródłach zasobów tureckich, ich uregulowaniu i sumiennym zarządzie a wreszcie i w brak nieboru, który stał się regułą w państwach ucywilizowanych. kontroli albo sprawdzeniu, czy choć jedna z powyższych pozycji jest uzasadniona, nikt nawet nie pomyśli. Ze strony reki nie ma nawet nikogo, kto by tego się domagał; za podziwię tylko pytanie, czy ministrowie angielski i francuzi rozpostną swoją interwencją do tego stopnia, że zagwarantują prawdziwość tureckiego budżetu swoim podpisem.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 12 stycznia. Po jednorocznym zasuspendowaniu w skutku uwieszenia i procesu przed sądem stanu mu wytoczonego, rehabilitowano dziś z rana o 9 solennie pana Maryana Jaroczyńskiego skutek rozporządzenia prowincjonalnej władzy szkolnej w swoim szedzie jako nauczyciela rysunków przy szkole realnej poznańskiej.

— Posłowie nasi na sejmie berlińskim wybierają się w tych dniach do Berlina, aby być obecnymi na pierwszych posiedzeniach. Wdzieliśmy kilku przejeżdżających przez nasze miasto.

— W Kościąńskim urządził właściciel Szczodrowa p. Pohl machin do łamania lnu. Machiny te poruszają się za pomocą koni. Koliczni gospodarze uprawiający len przysyłają do Szczodrowa swój produkt, aby użytkować z machin p. Pohla, który zakład swój do łamania lnu zamierza w tym roku jeszcze powiększyć.

— Wolsztyn liczy 2934 mieszkańców, z tych 880 katolików, 31 starozakonnych i 1473 protestantów. Ludność miasteczka tego powiększyła się od lat trzech tylko o 12 mieszkańców.

— Wedle Pos. Ztg. płacą za chmiel w okolicy Wolsztyna 38 do 42 tal. za centnar średniego gatunku. Zapasy wynoszą do 300 centnarów. Od dwóch tygodni handel chmielem się ożywił.

— W okolicy Gniezna poczyniły śniegi znaczne szkody w zająeniach.

— Nadw. oblicza, że w powiecie bukowskim od r. 1848 przełożono z rąk polskich w niemieckie 96,000 mórg ziemi, wartości 2,797,000 talarów, nie licząc w to posiadłości gospodarskich. Mianowicie:

Bolewice, 14,000 mórg za 300,000 tal.; Zembowo 6200 mórg za 200,000 tal.; Chraplewo, 5000 mórg za 100,000 tal.; Brody 6200 mórg za 150,000 tal.; Wasowo, 6300 mórg za 135,000 tal.; Śliwno, 4000 mórg za 120,000 tal.; Turkowo, 2300 mórg za 70,000 tal.; Otusz, Nieprzewo, 8000 mórg za 300,000 tal.; Głuponie, 5000 mórg za 150,000 tal.; Rodzisk, 40,000 mórg za 1,400,000 talarów. Razem 96,000 mórg za 797,000 tal.

Oprócz tego sprzedano boru w powiecie ryczałtowo za 396,000 talarów i wzięto rentów nie wiedzieć już ile.

— W Bydgoszczy ma być wybudowany nowy gmach dla armii. Koszta obliczone do 70,000 tal. Budowa rozpocznie się zapewne w tym roku. Prócz tego zamierzają tamże wznieść nowe koszary dla wojska.

— W Inowrocławiu oświetlenie gazem przyjdzie, jak się sądzi, niezadługo do skutku. Z innych ludniejszych miasteczek w powiecie toż samo donoszą.

Z nad Warty, 10 stycznia. W nocy z soboty na niedzielę stał się pastwą płomieni piękny pałac p. bar. Sejdłitza w Śródcie. Pożar zaczął się na pierwszym piętrze wewnątrz i niepostrzeżono go wczesniej, aż nad ranem, gdy już prawie cały pałac w płomieniach stanął. Rodzina p. Sejdłitza, która na dole spała, po przebudzeniu się ledwo miała czasu, iżby z życiem umknąć. Nic nie zdołano uratować; wszystkie meble i rzeczy poszły z ogniem. Wszelki ratunek był niemożliwym, gdyż ogień zajął najprzód wnętrze pałacu, a gdy się wybił zewnątrz nie można było myśleć jak o ocaleniu własnego życia. Niezadługo potem nie był widzialnym, przeto też silny z Wróblewa Charcic dopiero w niedzielę po południu przybył. Strata jest bardzo znaczna.

— W tych dniach zakończył życie w Krakowie Wincenty Mularczyk, rejent i archiwista dawnych akt grodzkich Krakowa i akt powiatowych województwa krakowskiego, które po podziale kraju pozostały w Krakowie i oddzielne tworzyły wielce szacowne dla historii polskiej zbory. Zmarły liczył lat 71. Był on urzędnikiem Królestwa Polskiego, albowiem zbory rzeczonych akt obejmowały w sobie dokumenta w znaczniejszej części odnoszące się do terytorium Królestwa Polskiego; były tam jednak także akta do Galicji się odnoszące, albowiem dawne województwo krakowskie obejmowało w sobie także powody dzisiejszej Galicji, wadowicki i bocheński.

— Ks. Stefan Podlaszecki w Krzeszowicach otrzymał dnia 25 listopada od austriackiego ministerstwa handlu patent wynalazku na

nową budowę pieca do ogrzewania, nazwanego wiatropiec. Przywilej służy na dwa lata.

— Mosty na Wiśle pod Warszawą. Z okoliczności wystawienia stałego mostu na Wiśle łączącego Warszawę z Pragą, G. W. przypomina mosty dawniejsze, które naturalnie nie mogły być zastosowane do wynalazków i środków naszego czasu, ale odpowiadały społeczeństwu stanowi robót tego rodzaju wykonywanych w Europie.

W przywileju Janusza księcia mazowieckiego w r. 1376 na wybudowanie żelazny, miastu Stariej Warszawy nadanym, powiedziano: iż pomieniona żelazna ma stanąć przy moście, a że żelazna ta była przy ulicy Walsiszewo lub Chwaliszewo, później dopiero Mostową nazwaną, jest zatem rzeczą niewątpliwą, iż w tych stronach był już wówczas most na Wiśle. Akt ustępstwa domu położonego na Walsiszewie za mostem z roku 1584, przez niejaką Annę de Mlacz na rzecz Mikołaja Taśnik, mieszczanina zdziałany, przekonywa również o istnieniu w tej dzielnicy miasta mostu. W aktach z r. 1591 ulica powyższa określona jest: platea Walsiszewo versus pontem, a w następnym roku już Mostową przezwana została.

Za Zygmunta Augusta istniał tylko przewóz na Wiśle, którego prawo jeszcze za książąt mazowieckich rodzinie Jeżowskich było nadane. Monarcha ten spłacił dzierżawę dochodów i most na palach wprost ulicy Mostowej budować zaczął. Drzewo sprowadzone było z lasów z Koziennickich, z puszczy Pustelnik zwaną i innych lasów z Sandomierskiego. Budowa zaczęła się dnia 25 czerwca 1568 r., to jest temu trzy wieki bez mała. Nieodbył jej końca Zygmunt August; dopiero Anna Jagiellonka, siostra jego, własnym kosztem rzeczony most ukończyła i takowy w dniu 5 kwietnia 1573 otwartym został. Miał on 1150 kroków długości. Robotą kierował Wolski, starosta warszawski. Jan Kochanowski następującym rymem uczcił most:

„Nieubłagana Wiślo! próżno wstrząsasz rogi,  
Próżno brzegom gwałt czynisz i tamujesz drogi,  
Nalazł fortele król August, jako cię miał pożyć;  
A ty musisz tę twoją myśl dobrą położyć;  
Bo krom wiosel, krom promów, już dziś suchą nogą,  
Twój grzbiet nieujędzony wszyscy deptać mogą.“

W roku 1603 lodami zniszczony, gdy zaniedbano reszty, zniszczył całkowicie. Szczątki jego widzieć można było za Zygmunta III i Władysława IV. Podczas elekcji królów stawiano most drewniany dla przybywających. Stała zresztą komunikacja przez Wiśle pod Warszawą zawsze była pożądaną. Świadczą o tem pozostałe pale w korycie Wisły po dawnych mostach, wprost ulicy Mostowej, które przed kilkunastu laty w bardzo znacznej ilości wydobyte zostały. Są one śladami kilku w tymże samym kierunku budowanych mostów, co nie mogąc opierać się parciu lodów, od czasu do czasu przerywały komunikację. Tak np. most na palach za Jana Kazimierza zniszczony został.

W roku 1775 książę Adam Ponicki, podskarbi późniejszy w. koronny, wystawił swoim kosztem most na Wiśle, żyłkowy, za co przez lat 10 miał prawo pobierać dochody. W r. 1807 inżynierowie francuzcy zaczęli stawiać naprzeciw ulicy Bednarskiej most na palach. Ukończony dnia 6 czerwca zniszczony w następnym roku przez wylew Wisły. Po roku 1809 wprowadzony został w użycie powtórnie most żyłkowy i ten do czasu otwarcia dla użytku publicznego mostu stałego (w dniu 22 zm. rp.), posługiwał mieszkańcom Warszawy tj. przez pół wieku. Miał długości 263 sążni.

W roku 1828 wzniesiony był także drugi most pływający pod Zdrojami, nieopodal ulicy Zakroczymskiej.

— Statystyka. Ludność poświęcająca się rękodzielnemu w Królestwie Polskiem wcale nie jest znaczna. Według ostatnich statystycznych wykazów z 1862 r. w zakładach tkackich wynosiła 28,520, przerabiających płody roślinne i zwierzęce 36,580; kruszcowe i ziemne 15,115 robotników, ogółem przeto 81,000. Rzemieślników zaś w całym kraju było 94,944. Najliczniejszą klasę między nimi stanowią szewcy 17,962 głów, krawców 12,560, kowale 9275, młynarze 5790, piekarze 5237, rzeźnicy 4885, malarze 3934, bednarze 3594, cieśle 3440. Cyfry te świadczą jak przemysł krajowy nie rozwinięty i jak konsumpcja mało wymagająca.

— Czytamy w Nadw., że w Grudniadzu 3 tm. po kilka razy pijane żołnierstwo napadało w ulicach na przechodniów z dobytymi pałaszami. Kilku z tych zawadyków udało się policji schwytać i na odwach odesłać.

— Piękny przykład poświęcenia się dla oświaty ludowej, jak Gaz. Nar. pisze, dała panna Honorata Komarnicka w Magierowie w Galicji, która od kilku lat z rzadką gorliwością zajmuje się uczeniem dziewcząt wiejskich, obznajmiając je z czytaniem, pisaniem, rachunkami, historją i nadto ucząc je wszelkich robót ręcznych.

— W ciągu ostatnich dwóch miesięcy tylko siedm było samobójstw w Wiesbaden w skutku zgrania się w ruletę. Ostatnie zaszło w drugie święto Bożego Narodzenia; jakiś obcy mężczyzna powiesił się w hotelu.

— Do Wiednia przybyło w Nowy rok rano 12 zakonników polskich. Tego samego dnia przyjmował ich arcybiskup kardynał Rauscher, a już wieczorem odjechali do Tarszyc, z kąd udają się podobno do Rzymu.

— Drogi żelazne. Ostatnie dokumenta statystyczne urzędowe podają wiadomość dokładną o długości dróg żelaznych już zbudowanych i oddanych do użytku na całej kuli ziemskiej. W Europie dróg takich liczą 69,000 kilometrów; w Ameryce 62,000 kilometrów; w Azji 1600 kil., a w Oceanii 300, czyli razem 123,900 kilometrów we wszystkich częściach świata. Z cyfr powyższych wyszczególnionych Stany Zjednoczone posiadają dróg żelaznych 50,000, Anglia 20,000, Francja 12,000 kilometrów.

— Według wykazu szwajcarskiej dyrekcji poczt w roku 1863 liczba podróżujących w Szwajcaryi za pomocą poczty wynosiła ogromną sumę 773,882. Obok tego pamiętać należy, że najbardziej zwiedzane okolice mają już drogi żelazne i poczty tam nie kursują. Także i liczba listów 25,139,795 i pakietów 4,252,096, jakoteż gazet 21,555,936 jest niezmierną na kraj tak mały.

— Trudno sobie wyobrazić pojęcie o ważności handlu jaki Francja prowadzi z Anglią przedmiotami służącymi do pożywienia. Ptasostwo, owoce, jaja, mięso wołowe i wieprzowe, wysyła ciągle Francja do Anglii za ogromne sumy. Obecnie indyki trzymają pierwszeństwo w owym handlu wywozowym. Od Dunkierki do Boulogne niema prawie okrętu, któryby nie wioził masy tego drobiu. Przed kilku dniami wywiózł pewien spekulant angielski do Londynu 600 indyków, które skupowane na folwarkach po 9 gr. 10 fr., na miejscu płacone są po 15 fr. za parę.

— Z Celowca do noszą, że dnia 25 grudnia o trzy kwadransy na 10 rano poczuło silne trzęsienie ziemi, którego kierunek był od północy ku południowi, a trwanie dwie do trzech sekund. W Earlach dostrzeżono je o godzinie 9 minut 37; najprzód dał się słyszeć głuchy huk, a potem trzęsienie przez wiele sekund. Że to było podczas nabożeństwa, wielu ludzi wybiegło z kościoła, a stojący zewnątrz kościoła spostrzegli kołysanie się wieży; bardziej trzęsienie to dało się uczuć na drągach piętrze domów.

Również w Rossegg dostrzeżono wstrząśnienie. Godnym jest uwagi, że w 1857 roku trzęsienie ziemi jakie się wydarzyło w tamtej okolicy, przypało tak samo w dzień Bożego Narodzenia.

— Kometa. Profesor Bruhns odkrył 31 grudnia z r. o 5 godzinie z rana w konstelacji panny nową kometa i obserwował ją. Jest jeszcze bardzo blada, podobna do plamy pokrytej zasłoną mglistą, ma dwie minuty średnicy i porusza się pomalą.

— Jedną z najznakomitszych cukrowni w Królestwie Polskiem są bezwątpienia zakłady śmiańskie. Składają się one z pięciu cukrowni i rafinerji, przerabiając od 200 do 300 sto tysięcy pudów rafinatu, który spotykamy na wszystkich targach w zachodnich prowincjach ce-

sarstwa rosyjskiego. Taki rozwój fabryk pochłonił w sobie całe gospodarstwo majątku, to też rolnictwo tam poczyna się i kończy na uprawie buraków, gdyż reszta jest tylko fabryką. Uprawę buraków podziwiać należy w Śmiańszczyźnie. Do przygotowania 5000 mórg gruntu obsiewanych burakami, używają wszystkich narzędzi i machin, jakie tylko nowożytna mechanika podaje. W Śmiele znajduje się zbiór tego rodzaju przyrządów od lat 20 używanych. Co się tyczy samych fabryk, stoją one na najwyższym stopniu rozwoju i udoskonalenia, jak świadczy o tem ostateczny wypadek 40 funtów mączki z berkowca buraków. Mimo tego, jak powszechnie utrzymują, cukrownictwo śmiańskie nie stoi jeszcze samobytnie.

Wiadomości literackie.

— Dr. prawa Konstanty Hoszowski w Krakowie wydał historyczno-prawnicze pismo (50 str. druku) o dawniej polskiej monecie. Jest to wyimek z obszernego dzieła tegoż autora o monecie, mennicach i operacjach finansowych w dawniej Polsce. Autor objaśnia ten przedmiot z zupełną nową stanowiska, uzupełnia i prostuje czasami rozprawy Tadeusza Czackiego, Joachima Lelewela, Dawida Branna i innych badaczy tego przedmiotu, którzy albo takowy nie wyczerpująco traktowali, albo też ograniczali się do opisu gatunków monety w dawniej Polsce.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznej.

Table with columns: Do, godz., min., pora dnia. Rows include destinations like Wrocławia, Starogrodu, and Warszawa.

Przybywające pociągi.

Table with columns: Z, godz., min., pora dnia. Rows include origins like Starogrodu, Wrocławia, and Warszawa.

Odchodzące poczty osobowe.

Table with columns: Do, godz., min., pora dnia. Rows include destinations like Skwierzyno, Krotoszyna, and Warszawa.

Przybywające poczty osobowe.

Table with columns: Z, godz., min., pora dnia. Rows include origins like Trzemeszna, Krotoszyna, and Warszawa.

Przybyli do Poznania dnia 12 stycznia.

BAZAR. Wł. dóbr Koszucki z Wargowa, Rożnowski z Sarbinowa, hrabina Bnińska z Samostrzela, sędzia Łyskowski z Brodnicy, urzędn. Zaleski z Wrześni. HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Sławski z Komornik, Zakrzewski z Cichowa, Modlibowski z Kromolice. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Adjutant Scholz z Poznania, obywat. Kannenberg z Wrocławia. POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Wardęski z Buchwaldu, Drzewiecki z Płackowa, Drzewiecki z Targowic, Rohrmann z Chrzęstowa, obywat. Niedzielnicki z Karkisza, Czerniejewski z Środy, elew. Guisard z Jarczowa. HOTEL BERLIŃSKI. Wł. dóbr Jouanne z Lusowa, Lehmann z Garb, poruczn. Rettig z Wrocławia.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 12 stycznia.

Żyto: trzyma się, na sty. i sty.-luty 29 1/2, luty-marz. 29 3/4, marz.-kw. —, na odstawę wiosenną 30 1/2, kw.-maj 30 3/4, tal. pł. Okowita: słabiej, na st. 12 1/2, luty 12 1/2, marz. 12 1/2, kw. 12 1/2, maj 12 1/2, czer. 13 1/2, tal. pł.

Berlin, 11 stycznia. Pszenica: 100 ft. w miejscu 46—57 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. wybor. nowe w miejscu 35 3/8, na sty. 34 3/8—1/8, sty.-luty 34 1/4—1/8—3/4, na odstawę wiosenną 34 3/8—1/4, maj-czerw. 35 3/8—3/8, czer.-lip. 36 3/8—3/8, lip.-sierp. 37 3/8—3/8, tal. płac. Jęczmień: za 1750 funt. 27—32 tal. płac. Owies: 1200 funt. w miejscu 20—23, polski 21 3/4, tal. pł. na sty. 21 1/2, st.-luty 21 1/2, na odstawę wiosenną 21 1/4, maj-czer. 21 3/8—3/4, tal. płac., czer.-lip. 22 3/8, lip.-sierp. 23 3/8, tal. płac. Groch: 2250 funt. do gotowania 40—50 tal. płac. Olej rze-piowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12 1/2, na st. i st.-luty 11 23/24—1/12, luty-marz. 12, kw.-maj 12 1/2—11 23/24, maj-czer. 12 1/2—22, wrześ.-paźdz. 12 1/12—12 tal. pł. Olej lniaany: 100 funt. bez beczki w miejscu 12 3/8, tal. płac. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 13, na st. i sty.-luty 13 3/4—3/8, luty-marz. 13 3/4—1/8, kw.-maj 13 3/8—13 1/2—1/12, maj-czer. 13 3/4—3/8, czer.-lip. 14 3/24—1/8, lip.-sier. 14 1/2—13 23/24—1/2, sier.-wrz. 14 1/2—1/2, tal. pł. Wyp.: 10,000 kw. okow. po 13 1/2 tal.

Wrocław, 11 stycznia. Na targu: pigkna śred. pośled.

Table with columns: Pšenica biała stara, Pšenica biała nowa, Żółta, nowa, porośla, Żyto nowe, Jęczmień stary, Owies, Groch. Rows include prices for various grains.

Rzep: 218—210—194 sgr. za 150 funt. brutto. Rzepak zimowy: 206—200—184 sgr. za 150 funt. brutto. Rzep latowy: 184—174—154 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: nieco niżej, 2000 funt. na sty. i sty.-luty 31 1/2, lut.-m. 32 3/4, maj 32 3/4—3/8, tal. płac. Pszenica: na sty. 47 1/2, tal. płac. Jęczmień: na st. 32 tal. płac. Owies: na st. i kw.-maj 34 1/2, tal. płac. Rzep: na st. 101 tal. płac. Olej rze-p: w miejscu 12 3/24, na sty. 12 1/2, sty.-luty 11 3/8—1/4, tal. płac., luty-marz. 11 1/2, maj-czer. 11 1/12, tal. płac. Okowita: mało zmiany, w miejscu 12 3/12, na sty. i sty.-luty 12 3/24, tal. płac., luty-marz. 12 3/24, kw.-maj 13 1/8, maj-czer. 13 1/4, czer.-lip. 13 3/4, tal. pł. Koni-czyna czerwona: dobrze, poślednia 14 1/2—15 1/2, średnia 16 1/2—

17 1/2, wyborowa 18 1/2-19 1/2, najpięk. 19 1/2-20 1/2, tal. plac. Koni- czyna biała: bez zmiany, poślednia 12-13 1/2, średnia 14 1/2-17 1/2, wyborowa 18 1/2-21, najpiękniejsza 22-23 tal. pl.

52-54, 83-85 funt, żółta na st. luty 52 3/4, na odstawę wiosenną 55 maj-czer. 55 3/8, czer-lip. 56 1/2, plac, lip-sierp. 57 1/2, tal. żąd. Żyto: słabo, 2000 funt. w miejscu 33-34 pl, na st. luty 34 żąd, na odstawę wiosenną 34 1/2-1/4, maj-czer. 35 1/2-1/4, pl. czer-lip. 36 1/2, tal. żąd. Jęczmień: 70 funt, w miejscu 28-30 p, na odstawę wiosenną 23, pom. 28 1/2, tal. żąd. Owies: 50 funt., w miejscu 21 1/2-3, plac,

47-50 funt. na odstawę wios. 23 tal. żąd. Groch: w miejscu 47-48, na odstawę wiosenną 40 1/2, tal. plac. Olej rzepiowy: słabo, zm. 11 19/24, na styc. 11 3/4, pl., st. luty 11 3/4, żąd, kw-maj 12 1/2-12, paźdz. 12 tal. plac. Okowita: bez zmiany, w miejscu bez 12 7/8-11 1/2, plac, na st. i st. luty 13, na odstawę wiosenną 13 1/2, maj-czer. 13 1/2, czer-lip. 14 1/2, tal. plac.

W przyszłą sobotę, tj. 14 stycznia o godzinie 9 w kościele XX. Dominikanów, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. **Annę Grabowskiej** i jej syna śp. **Adama**, dawniejszego dziedzica dóbr Koninka, na które krewnych i licznych ich przyjaciół niniejszem się zaprasza. (166)

**Sprzedż konieczna.** Wieś szlachecka **Wygnańce** z należącym do niej folwarkiem Bimmühle i pustkowiem Susannenthal w powiecie wschowskim położoną, przez królewską komisję generalną na 36,784 tal. 29 sgr. wedle taksy, która wraz z wykazem hipotecznym w rejestraturze naszej przejrzaną, być może ma być celem działów dnia **11 lipca 1865 r. przed południem o godzinie 11** w zwykłym miejscu posiedzeń sądowych subhastowaną.

Wszyscy nieznanymi pretendenci realni wzywają się, aby pod uniknieniem prekluzji najpóźniej w terminie tym się zgłosili. Z pobytu niewiadomych współwłaścicieli: 1) Maryannę Apolonię Agnieszkę Zaborowską, 2) Weronikę Katarzynę Zaborowską, 3) dzieci zmarłej Joanny Magdaleny z Zaborowskich Majerowiczów: a) Franciszka Ksawerego, b) Apolonię Karolinę Joannę, c) Antoniego Ludwika Adolfa, rodzeństwo Majerowiczów, 4) Alojzego Piotra Jana Zaborowskiego, 5) Antoniego Józefa Zaborowskiego, 6) Jana Nepomucena Rasińskiego, 7) Franciszka Maurycyego Rasińskiego, 8) Antoniego, 9) Adolfa, 10) Pawła, 11) Franciszka, 12) Mateusza, 13) Barbare, 14) Maryę Magdalę Barbare Jonemann, owdowiłą Krzyżanowską, 15) Salomeę Klarę z Zaborowskich zamężną z majtrem ciesielskim Wende, 16) Magdalę Julię z Zaborowskich Dalkowską, 17) Antoniego Piotra, 18) Maryannę Sewerynę rodzeństwo Dalkowskich, lub tychże sukcesorów zapożywa się publicznie na termin wyznaczony. Leszno, 15 listopada 1864.

**Królewski Sąd powiatowy.** Wydział I. (4626)

**Sprzedż konieczna.** Wieś szlachecka **Lysiny II** części w powiecie wschowskim położoną, przez królewską komisję generalną wedle taksy, która wraz z wykazem hipotecznym w rejestraturze naszej przejrzaną być może, na 19,987 tal. 26 sgr. oszacowana, ma być celem działów dnia **11 lipca 1865 r. przed południem o godzinie 11** w zwykłym miejscu posiedzeń sądowych subhastowaną.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, aby pod uniknieniem prekluzji najpóźniej w terminie tym się zgłosili. Z pobytu niewiadomych współwłaścicieli: 1) Maryannę Apolonię Agnieszkę Zaborowską, 2) Weronikę Katarzynę Zaborowską, 3) dzieci zmarłej Joanny Magdaleny z Zaborowskich Majerowiczów: a) Franciszka Ksawerego, b) Apolonię Karolinę Joannę, c) Antoniego Ludwika Adolfa, rodzeństwo Majerowiczów, 4) Alojzego Piotra Jana Zaborowskiego, lub tychże sukcesorów zapożywa się publicznie na termin wyznaczony. Leszno, 15 listopada 1864.

**Królewski Sąd powiatowy.** Wydział I. (4626)

**Sprzedż konieczna.** Wieś szlachecka **Lysiny II** części w powiecie wschowskim położoną, przez królewską komisję generalną wedle taksy, która wraz z wykazem hipotecznym w rejestraturze naszej przejrzaną być może, na 19,987 tal. 26 sgr. oszacowana, ma być celem działów dnia **11 lipca 1865 r. przed południem o godzinie 11** w zwykłym miejscu posiedzeń sądowych subhastowaną.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, aby pod uniknieniem prekluzji najpóźniej w terminie tym się zgłosili. Z pobytu niewiadomych współwłaścicieli: 1) Maryannę Apolonię Agnieszkę Zaborowską, 2) Weronikę Katarzynę Zaborowską, 3) dzieci zmarłej Joanny Magdaleny z Zaborowskich Majerowiczów: a) Franciszka Ksawerego, b) Apolonię Karolinę Joannę, c) Antoniego Ludwika Adolfa, rodzeństwo Majerowiczów, 4) Alojzego Piotra Jana Zaborowskiego, lub tychże sukcesorów zapożywa się publicznie na termin wyznaczony. Leszno, 15 listopada 1864.

**Królewski Sąd powiatowy.** Wydział I. (4626)

**Sprzedż konieczna.** Wieś szlachecka **Lysiny II** części w powiecie wschowskim położoną, przez królewską komisję generalną wedle taksy, która wraz z wykazem hipotecznym w rejestraturze naszej przejrzaną być może, na 19,987 tal. 26 sgr. oszacowana, ma być celem działów dnia **11 lipca 1865 r. przed południem o godzinie 11** w zwykłym miejscu posiedzeń sądowych subhastowaną.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, aby pod uniknieniem prekluzji najpóźniej w terminie tym się zgłosili. Z pobytu niewiadomych współwłaścicieli: 1) Maryannę Apolonię Agnieszkę Zaborowską, 2) Weronikę Katarzynę Zaborowską, 3) dzieci zmarłej Joanny Magdaleny z Zaborowskich Majerowiczów: a) Franciszka Ksawerego, b) Apolonię Karolinę Joannę, c) Antoniego Ludwika Adolfa, rodzeństwo Majerowiczów, 4) Alojzego Piotra Jana Zaborowskiego, lub tychże sukcesorów zapożywa się publicznie na termin wyznaczony. Leszno, 15 listopada 1864.

5) Antoniego Józefa Zaborowskiego, 6) Jana Nepomucena Rasińskiego, 7) Franciszka Maurycyego Rasińskiego, 8) Antoniego, 9) Adolfa, 10) Pawła, 11) Franciszka, 12) Mateusza, 13) Barbare, 14) Maryę Magdalę Barbare Joneman, owdowiłą Krzyżanowską, 15) Salomeę Klarę z Zaborowskich zamężną z majtrem ciesielskim Wende, 16) Magdalę Julię z Zaborowskich zamężną Dalkowską, lub też tychże sukcesorów zapożywa się publicznie na termin wyznaczony. Leszno, 15 listopada 1864.

**Królewski Sąd powiatowy.** Wydział I. (4624)

Zebranie członków ku wspieraniu urzędników gospodarczych na powiat czarnkowski i chodzieski, odbędzie się w **Czarnkowie dnia 29 stycznia rb.** o godzinie 3 po południu w hotelu p. **Szukalskiego**, na które zaprasza (153)

**Dyrekcya.** W niedzielę, dnia 15 bm. odbędzie się **Walne Zgromadzenie Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu, w lokalu Towarzystwa i to w celu obrony nowej Dyrekcji.** Początek z uderzeniem godziny 5 po południu. (164)

**Dyrekcya.** Szanownych członków Tow. ku wspieraniu urzędn. gosp. powiatu **Bukowskiego i Babimostskiego** upraszam o złożenie swych składek na półrocze bieżące. **W. Szczepanowski,** (173) podskarbi pow. Bukowsk. i Babim.

**Ogłoszenie.** Człowiek młody, Polak, kawaler, pragnie zaraz przyjąć obowiązki **pisarza** w gospodarstwie. Listy adresowane będą pod lit. **A. B.** poste restante w **Bydgoszoży.** (176)

**Służący**, mogący zarazem być **strzelcem**, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość w **Srebrnej Górze pod Kojnią** u ogrodnika **J. Roszakowskiego.** (177)

**W Niegolewie** potrzebna jest **panna służąca**, umiejąca szyc, prać, prasować i znająca się na krawieczyźnie. Zgłosić się może listownie fr. (167)

**W Dom. Dzięchowiec** pod **Środą**, jest miejsce otwarte dla samotnego **ogrodnika**, zaopatrzonego w dobre świadectwa, któryby pełnił zaraz i usługę. Listy przyjmują się franco. (159)

**Grunt** z domostwem na **Rybakach** pod No. 29 jest do sprzedania. (174)

**Wieś** obejmująca 2000 mórg, z inwentarzem kompletnym, na dzierżawę w tym Księstwie, wskazuje **Ostaszewski** w Gnieźnie. (171)

**BERNARD SUPPER,** blicharz i fabrykant wyrobów wosk. w **Wrocławiu**, poleca przewielebnemu duchowieństwu swój skład **białych i żółtych świec woskowych** po najniższych stałych cenach, ręcząc za rzetelną ceną wagę, czystość i niesfałszowanie. (4344)

### Brandenburgskie Towarzystwo zabezpiecz. szkła lustrowego,

aprobowane rozporządzeniem minister. z d. 28 kwietnia 1864. Towarzystwo pod powyższą firmą założone i na wzajemności oparte, przyjmuje zabezpieczenia **od gradobicia i innego potłuczenia na lustra, szyby lustrowe, szkło podwójne i surowe, szyby barwione i wzorowane.** Towarzystwo przywala ile możności na najniższe premie, przez co się równa każdemu innemu poważnemu Towarzystwu. Każdy zabezpieczony w Towarzystwie jest jego członkiem. Przewyżkę premiiową rozdziela się członkom po zamknięciu rocznych obrachunków jako dywidendę w miarę płaconych premii. Przy zabezpieczeniach na czas dłuższy daje się osobom zabezpieczonym znaczne korzyści. Przy porządkowaniu uszkodzeń, które do zupełnej wysokości sumy zabezpieczonej wynagradzane bywają, postępuje Towarzystwo zawsze według zasad najliberalniejszych. Formularzy do zabezpieczeń nabyć można tak w samej Dyrekcji w Brandenburgu, jak niemniej u wszystkich agentów Towarzystwa, którzy także w razie danym przy spisaniu wniosków na życzenie, jak najchętniej służą radą i czynem, udzielając dalszych objaśnień.

**Brandenburg n. H.,** w czerwcu 1864. **Dyrekcya Brandenburgskiego Towarzystwa zabezpieczenia szkła lustrowych.** **J. Henryk Scheuermann.** W **Poznaniu** jest zastępcą Towarzystwa agent główny pan **Aleks. Wolczyński.** W **Bydgoszczy** agent główny pan **A. Stephan.** (170)

### Pomorskie Towarzystwo zabezpieczenia młynów w Szczecinie,

z kapitałem zabezpieczeń wynoszącym 2 1/2 miliona tal., zabezpiecza od ognia osady młynarskie każdego rodzaju i każdej objętości, domy mieszkalne i gospodarskie, tudzież zapasy i ruchomości panów właścicieli i dzierżawców młynów. Ponieważ Towarzystwo rzeczono jest oparte na wzajemności, przeto nie dąży do żadnych zysków, które zawsze na korzyść zabezpieczonych bywają zużytemi, i stąd to uskutecznia się zabezpieczenia po nader niskich premiach. Statutów rzeczono Towarzystwa można każdego czasu nabyć u podpisanego agenta, który na każde odnośne zapytania odwrotnie obszernych udziela objaśnień. **Poznań,** w lipcu 1864. **Agent główny Pomorskiego Tow. zabezp. młynów.** **Aleks. Wolczyński.** Małe Garbary No. 14. **Agenci specyjni:** Pan **Edward Jaenicke** w **Poznaniu**, Pan **Wegner** w **Szulinie**, wł. oberży. taksator pow. **Horwitz** w **Gnieźnie.** **E. Böhme** w **Grodzisku.** **Puciata** w **Inowrocławiu**, taksator pow. **Marggraf** w **Szremle**, sekr. sądu pow. **Schwarz** w **Wieleniu**, budowniczy młynów. (169)

### Zdanie

Wielmożnego radcy konsystorskiego p. **J. Kranold** w Osnabrück o **Hoffa** wysokoku słodowym, pochodzącym z browaru parowego nadwornego dostawca **Janna Hoffa** w Berlinie, Nowa ul. **Wilhelmowska 1.** **List I.** „Wielmożnego Pana upraszam o nową przesyłkę wysokoku słodowego itd. Rzezonone piwo posilające sprawia wszystkie te skutki, których się po niem spodziewałem, gdyż żonę moją, będącą matką dziesięciorga dzieci, jak najdokładniej posila, a usunawszy nadto suchy kaszel połączony czasami z pluciem krwi, wpływa korzystnie na cały organizm.“ **J. Kranold,** radca konsystorski. Osnabrück. **List II.** „Przesłany mi w miesiącu wrześniu wysokoku słodowy odznaczał się szczególniejszą dobrocią. Drogiej żonie mojej, która tego lata porodziła jedenaste dziecko, plażył on i tą razą bardzo, — kaszel, który jej dawniej dokuczał, zginął bez śladu“ itd. (165) **J. Kranold,** radca konsystorski. **Skład główny w Poznaniu u Braci Plessner,** Rynek No. 91 i skład uboczny u **H. Dietza,** ul. **Wilhelmowska 26.**

**Folwark**, obejmujący około 600 areali, jest zaraz lub na św. Jan **sprzedania.** Bliższa wiadomość podają **S. S.** poste restante **Rogowo.** Poszukuje się **nauzyciela domow** Bliższej wiadomości udzieli się na franc. pod adresem **M. N. O.** poste w **Gnieźnie.** (14)

**Atest.** Niniejszem zaświadczam, że **Stollwcka karmelki pierśiowe** w m. szczych cierpieniach katarowych, w drażniących niegorączkowych gardła i pierwię przeciwko duszności i suchym szłom są bardzo pomocne, gdyż skutki ciągłego używania tychże łagodzą się żliwość kanału oddechowego, szybko puje duszność i ekspektoracya znaczniewspiera, o czem się nietylko na oswej familii, ale nadto z spostrzeżeń nych u innych osób przekonano. **Dr. Lemke,** król. wyższy lekarz sztabowy i pułkownik kawaler. w Magdeburgu. Skład rzeczonych karmelków, po 4 paczka, znajduje się u **D. Fromma.**

**Swieże bukiety kamelion** ma od dziś zawsze w zapasie **A. Fleissig,** (172) ulica **Berlińska** No.

**Herbata.** Nijęj podpisani polecają Szanoni Ziomkom, swą **sprzedż Herbata chińska** odznaczającej się tak taniocia jak rowemi gatunkami w smaku i woni. Gatunki, jakie na składzie naszymieszczą, są po cenie: 17 1/2, 20, 22 1/2, 27 1/2, 30, 35, 40, 42 1/2, 50 do 60 sz funt. Prosząc Szan. Ziomków naszych o we wględy i na ten artykuł — od w dobrzych gatunkach szukany — mianiamy, iż zlecenie wykonujemy za niem wartości tychże, lub ściągając wąż przez awans pocztowy. **Bracia Chotomscy,** w **Królewcu** w Pr. **Knüpföcke Lange**

**Swieże algierskie kalafior** i szparagi odebrał **D. Fromm** (178) plac **Sapieżyński**

**Najdokładniej czyszczom Petroleum** (ameryk. olej ziemny) poleca w naczyniach oryginalny obejmujących około 2 1/2 cent., **12 tal. 10 sgr.** platne w **Pozniu**, dają nagrynia bezpłatnie, **Adolf Asch,** (175) ul. **Zamkowa 5.**

**125 maciór** w większej części letnich, zdrowych, kotnych z celnymi sownymi **Negretti** baranami, zaraz do brania, jest na sprzedaż w **Dom. Me** pod **Dolskiem.**

KURS GIELDY W BERLINIE, dnia 11 stycznia.															
Papery pruskie.		%	żądano plac.	Dolno-Szl.-March.		%	żądano plac.	Berl.-Hamb. II. Em.		%	żądano plac.	Pozn. lis. zast. nowe.		%	żądano plac.
— rząd. 1859.....	5	—	101 1/8	—	69 3/4	4	—	97	—	—	—	—	94 1/2	—	—
— 50, 52 konw. 4	—	—	105 1/8	—	76	4	—	76 1/2	—	—	—	—	94 1/2	—	—
— 54, 55, 57, 4 1/2	—	—	102	—	71 1/8	4	—	72 1/2	—	—	—	—	95 1/2	—	—
— 1856.....	4 1/2	—	102	—	86 1/2	4	—	159 1/2	—	—	—	—	92 3/2	—	—
— prem. 1855.....	3 1/2	—	127 3/4	—	88 1/4	3 1/2	—	141 1/4	—	—	—	—	100 1/2	—	—
Oblig. dług. skarb.	3 1/2	—	—	—	72	4	—	76 1/2	—	—	—	—	100 1/2	—	—
— Marchijs.....	3 1/2	—	—	—	92 3/4	3 1/2	—	98	—	—	—	—	100 3/4	—	—
— Prus Wsch.....	3 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	98 1/2	—	—
— W. Ks. Pozn.....	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	98 1/2	—	—
— (nowe).....	3 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	98 1/2	—	—
— (nowe).....	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	98 1/2	—	—
— Szląskie.....	3 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	98 1/2	—	—
— gwar. B.....	3 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	98 1/2	—	—
— Prus Zach.....	3 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	98 1/2	—	—
— rent. March.....	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	98 1/2	—	—
— Pomor.....	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	98 1/2	—	—
— W. Ks. Pozn.....	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	98 1/2	—	—
— Pr. Ws. i Zach.....	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	98 1/2	—	—
— Nadreńskie.....	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	98 1/2	—	—
— Saskie.....	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	98 1/2	—	—
— Szląskie.....	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	98 1/2	—	—
Papery zagranicz.															
Austr. metall.....	5	—	62 1/4												